

TERESA PIASECZYŃSKA

ur. 1930; Rzeszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, koleżni, dzielnica Dziesiąta, szkoła

3. Koleżanki z Dziesiątej

Koleżanek było dużo. Z Dziesiątej, to myśmy zawsze chodziły we trzy: Ligia, Janka i ja. To szło się na piechotę. Pierwszy rok do urszulanek, to żeśmy szły na piechotę, bo nie było komunikacji. A potem były autobusy - najpierw takie przerobione z ciężarówek, potem normalne. Konduktor siedział i dziurkował nam karty miesięczne, sprawdzał, albo kupowało się bilety. I dojeżdżało się na miejsce. Wyjątkowo czasami udało się przejechać dorożką, bo dorożki były. Taksówek, to z początku chyba nie było. Koleżanki, to właściwie prawie wszystkie już nie żyją. Z Dziesiątej, to była Janka Eustachiewicz, Ligia Piekarczyk, Danusia Ciesielska. A poza tym były też na Dziesiątej koleżanki, z którymi nie chodziłyśmy do szkoły, bo one chodziły do innych szkół. Moja mama zawsze dbała o to, żebyśmy chodziły do dobrej szkoły. Mimo, że było jej bardzo ciężko. Miałyśmy zniżkę na pewno jako pozbawione ojca, no ale to była szkoła prywatna. W fartuchu się chodziło albo w mundurku. Mundurek trzeba było mieć. I było takie normalne życie. Nie było żadnych awantur, jakichś przykrości, nie przypominam sobie żadnych. To było cztery lata gimnazjum i dwa lata liceum. W międzyczasie było mnóstwo różnych reform. Wiem, że dwa razy się chodziło do jakiejś klasy.

Data i miejsce nagrania	2017-07-26, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"